Nr. 9. WARSZAWA, 30 MAJA 192 R. ROK XIII.

DRUŻYNA

ORGAN MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

DWUTYGODNIK SOKOLI, POŚWIĘCONY SPRAWOM RUCHU JUNACKIEGO NA WSI

WYCHOWAWCZY, SPOŁECZNY, LITERACKI I OŚWIATOWY Z ILUSTRACJAMI

POD HASŁEM: BÓG — OJCZYZNA — CNOTA — NAUKA — PRACA

Adres: Warszawa, ul. Szopena 3, tel. 66-80. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Przewrót majowy

(rozwój kolejny wypadków).

PRZYGOTOWANIE ZAMACHU I MARSZ NA WARSZAWĘ.

12-go maja od samego rana krążyły po Warszawie wiadomości o marszu na Warszawę oddziałów wojskowych, znajdujących się w Rembertowie i garnizonu z Siedlec.

Pogłoski te sprawdziły się. 7-y pułk ułanów, stojący w Mińsku Mazowieckim, przybył wczoraj w nocy do Rembertowa, zawadzając po drodze o Sulejówek. W Rembertowie, jako obozie ćwiczebnym, znajdowało się kilka bataljonów ćwiczebnych, m. in. szkoła podchorążych.

D. 12-go o g. 11-ej przed południem przybył do Rembertowa p. Piłsudski i objął dowództwo nad znajdującymi się tam oddziałami. Na rozkaz p. Piłsudskiego wymaszerowały oddziały rembertowskie w stronę Warszawy. Równocześnie dwa bataljony 22-o p. p., stojące załogą w Siedlcach, ruszyły również w stronę Warszawy. Oddziały te zajęły pociągi i wyjechały w kierunku Warszawy. Po krótkim postoju w Rembertowie oddziały te na rozkaz p. Piłsudskiego ruszyły na Warszawę.

Krążyły pogłoski o tem, że pułk strzelców konnych z Garwolina i 11 pułk ułanów z Ciechanowa również ruszyły na Warszawę.

Około godz. 1-ej minut 40 zaczęły się zbliżać pierwsze oddziały 7-go p. ułanów do Grochowa. O tej godzinie do 17-go komisarjatu ul. Grochowska nr. 139 przyjechał 7-y p. ułanów. Ponieważ drzwi były zamknięte na łańcuch i policjanci nie chcieli ich otworzyć, kilku ułanów silnie szarpnęło drzwiami, które runęły. Po wejściu do komisarjatu ułani rozkazali podnieść ręce do góry i oddać broń. Jednocześnie jeden z ułanów przeciął szablą przewodnik telefoniczny. Po odebraniu broni, przybyli oświadczyli policjantom, aby nikt nie wychodził z komisarjatu oraz aby przystąpili do pracy. W niespełna pół godziny, potem do komisarjatu nadjechał samochodem Marszałek p. Piłsudski z płk. Wieniawą-Długoszewskim. Broń zwrócono policjantom. Około godz. 3 po południu ułani ustąpili z komisarjatu. Uszkodzony telefon wkrótce został naprawiony. Wkrótce potem ułani opuścili komisarjat.

CO SIĘ DZIAŁO W WARSZAWIE.

W Warszawie panowało tymczasem ogromne podniecenie. Tłumy krążyły po ulicach. Gęste patrole policyjne pilnowały porządku. W stronę mostu Poniatowskiego i Kierbedzia około godz. 3-ej ruszyły oddziały 21-go i 30-go p. p. oraz kilka armat, jeden tank i jeden samochód pancerny. Pierwsze obsadziły most Kierbedzia, drugie zaś most Poniatowskiego.

O godz. 3.30 Warszawa została odcięta od Pragi, tramwaje krążyły tylko po lewym brzegu Wisły.

Tak wyglądało położenie do godziny 3-ej. O tej godzinie ogłoszono odezwę Rządu do społeczeństwa.

O godz. 4-ej popołudniu nastąpiło dalsze rozmieszczanie wojsk p. Piłsudskiego po stronie Pragi. Oddziały 7-go p. ułanów i piechoty obsadziły aleje Zieleniecką aż do wylotu mostu Poniatowskiego. 22-gi pułk piechoty i oddziały 36 p. p. stanęły obok kościoła św. Florjana i u wylotu mostu Kierbedzia. Przewodniki tramwajowe przecięte.

Również ze strony Warszawy zostały dokonane przesunięcia, a mianowicie szkoła oficerska, dwa samochody pancerne wzmocniły wylot mostu Poniatowskiego, a artylerja zaś i jeden samochód pancerny stanął na pl. Zamkowym.

WPROWADZENIE STANU WYJĄTKOWEGO.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 12-go maja r. b. uchwaliła rozporządzenie o zawieszeniu praw obywatelskich na mocy art. 124 Konstytucji dnia 17 marca 1921 r.

Rozporządzenie to wprowadza na obszarze m. st. Warszawy, Województwa Wileńskiego, oraz powiatów Siedleckiego i Łukowskiego, Województwa Lubelskiego zawieszenie praw obywatelskich o wolności osobistej, nietylkalności mieszkania, wolności prasy, tajemnicy korespondencji, prawa koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

WEZWANIE DO POSŁUSZEŃSTWA.

Dnia 12-go maja o g. 5-ej i pół popoł. P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do zgromadzonych na brzegu praskim wojsk, które samowolnie opuściły miejsce swego postoju. Napotkaną pierwszą placówkę zatrzymał samochód i zapytał się, z czyjego rozkazu trzymają wartę przy drodze. Dowódca placówki sprowadził podpułkownika Stamirowskiego, który oświadczył, że z rozkazu Marszałka Piłsudskiego. Na to p. Prezydent wręczył mu swój rozkaz, jako Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych Rzeczypospolitej, żądający natychmiastowego złożenia broni i poddania się rozkazom prawowitej władzy, Ppułk. Stamirowski wziął rozkaz i udał się do kwatery pobliskiej p. Piłsudskiego.

W parę minut później przybył p. Piłsudski, do którego p. Prezydent zwrócił się z wezwaniem do

posłuszeństwa wobec Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych. Gdy p. Piłsudski chciał przedstawić swoje żądania, p. Prezydent Rzeczypospolitej zapytał krótko:

— Proszę powiedzieć: tak, czy nie.

— P. Piłsudski odrzekł, że jeszcze chce porozmawiać o tem.

Na tem skończyła się rozmowa. P. Prezydent Rzplitej odjechał do gmachu Prezydjum Rady Ministrów, aby wydać odpowiednie zlecenia Rządowi Rzplitej.

KRWAWE STARCIA.

Po tej rozmowie punkt ciężkości został przesunięty na most Kierbedzia. Tam zostały skupione główne siły wojsk p. Piłsudskiego. O godzinie 6-ej dwie kompanje piechoty 36 p. p. przeszły przez most Kierbedzia i wysunęły wedety aż pod Zamek. Od strony Warszawy kordon wojska przy kościele po-bernardyńskim odciął wszelką komunikację ze Starem Miastem i Pragą. Tłumy ludności zalegały Krakowskie Przedmieście aż pod kordon wojskowy i z ogromnem zaciekawieniem przypatrywały się przygotowaniom. Nad Wisłą krąży samolot wojskowy.

O godzinie 6-ej 40 pada kilka strzałów. Tłum zadrgał, ale pozostał na miejscu. O godzinie 7-ej pada nagle rozkaz rozejścia się i prawie równocześnie zaczynają grać karabiny maszynowe. Padają dwa strzały armatnie, pęka ręczny granat. Na Pl. Zamkowym słychać brzęk tłuczonych szyb. Tłum rzuca się gwałtownie, rozlega się płacz dzieci i przeraźliwe krzyki kobiet. Najbliższe bramy wypełniają się natychmiast drżącym, zdenerwowanym tłumem. Strzały cichną zwolna.

DALSZY BIEG WYPADKóW.

Wypadki rozwijają się następnie szybko. Oddziały p. Piłsudskiego, a wśród nich oddziały 21 p. p. posuwają się naprzód i zajmują naprzód Pałac Rady Ministrów na Krakowskiem Przedmieściu, gmach DOK (Pałac Mostowskich), Komendę Miasta i Sztab Jeneralny. Na wieży kościoła Bernardynów i na dachach domów wciągane są karabiny maszynowe. Wszystko to odbywa się w obecności licznych przechodniów, którzy w podnieceniu i niepewności przyglądają się tym operacjom.

Pokazują się pierwsze karetki Pogotowia z rannymi, które już później krążą stale na pl. Zamkowym.

Od czasu do czasu padają strzały ze strony ul. Miodowej, Senatorskiej, Nowosenatorskiej i Pl. Trzech Krzyży.

Telefony od godz. 8-ej nie czynne, miały później zostać otwarte.

Strzelcy, do koła których zgromadziło się wiele gawiedzi, posuwali się przez Pl. Trzech Krzyży, Al. Ujazdowskiemi w stronę Belwederu, gdzie bez przerwy obraduje Rząd. Na Pl. Trzech Krzyży wymiana strzałów. Wojsko wierne prawu cofa się pod naporem. Koło Łobzowianki jednak stanęło i zapowiedziało, że jeśli tłum będzie dalej napierał, wówczas zrobi użytek z broni.

O godzinie 11-ej zbierały się drobne grupki na główniejszych ulicach miasta, żywo omawiając wypadki dnia. Plac Saski, Zamkowy i Teatralny pełne są wojska, które biwakuje pod gołem niebem. Po ulicach krążą posterunki wojskowe i policyjne. Te ostatnie pilnują, ażeby męty nie wyszły na żer.

GODZINA 3-a NAD RANEM.

Wszystkie budynki rządowe prócz Sejmu, Belwederu i M. S. Wojsk, są zajęte przez oddziały p. Piłsudskiego.

Z Alei Ujazdowskich dochodzą odgłosy silnej kanonady.

ODEZWA KOLEJARZY.

Wobec prób i usiłowań zamachu na prawowitą władzę i normalne funkcjonowanie aparatu kolejowego, wzywamy wszystkich kolegów do bezwzględnego posłuszeństwa obecnemu Konstytucyjnemu Rządowi i do energicznego przeciwstawienia się antypaństwowej akcji zamachowców.

Polski Związek Kolejowców. — Zjednoczenie Zawodowe Polskie. — Związek Drużyn Konduktorskich.

WALKI O BELWEDER.

W czwartek wieczorem, po krwawych walkach na odcinku Bracka — Al. Jerozolimskie — Hoża — Wilcza, główna linja działań wojskowych przebiegła wzdłuż Aleji Jerozolimskich z placówkami wojsk atakujących Belweder, wysuniętemi na wysokość ul. Nowogrodzkiej. Wzdłuż Aleji, na odcinku od Nowego Światu do Dworca Głównego ciągnęły się gniazda karabinów maszynowych i tyraljerka z frontem przeciwko Belwederowi. Wojska rządowe, broniące dostępu do Belwederu, miały być wysunięte mniej więcej na wysokość ul. Pięknej i Sejmu. Główne punkty oporu wojsk rządowych stanowiły: lotnisko, Szkoła Podchorążych i tereny Łobzowianki. Położenie to utrzymało się przez noc z czwartku na piątek.

W piątek rano rozpoczęła się ofenzywa na Belweder atakiem na lotnisko, pl. Zbawiciela i Sejm. Zajęcie tych terenów nastąpiło popołudniu. Następnie zostało zajęte M. S. Wojsk.

Bezpośredni koncentryczny atak na Belweder rozpoczął się o godz. 4-ej. Po bardzo silnym ogniu oddziały rządowe po bardzo uporczywej walce zaczęły się cofać, a o godz. 5-ej popołudniu Belweder został zajęty.

Publiczność, która z okolic śródmieścia i z krańców miasta ściągnęła na teren walki, zaczęła bezpośrednio po ukończeniu walk rozstawiać ławki, z których pobudowane były barykady.

Wieczorem zapanował na ulicach miasta spokój. Na ulicach snuły się tłumy publiczności. W nocy było słychać jeszcze pojedyńcze strzały armatnie.

W WILANOWIE.

Pół godziny przed zajęciem Belwederu p. Prezydent Rzplitej usunął się wraz z Rządem, jen. Rozwadowskim i Zagórskim i najściślejszym sztabem do Wilanowa z wyjątkiem Dyrektora Kancelarji Cywilnej, p. Lenca i Ministra Kolei, p. Chądzyńskiego, którzy zostali aresztowani.

DOKUMENTY Z CHWILI PRZEWROTU.
B. RZĄD DO SPOŁECZEŃSTWA.

Prezydjum Rady Ministrów wydało 12 b. m. komunikat następujący:

Szerzona od długiego czasu przez spiskowców i burzycieli ładu i porządku zbrodnicza agitacja wśród wojsk spowodowała smutne następstwa.

Kilka oddziałów wojskowych z niektórych powiatów, zebranych w okolicy Rembertowa, podnieconych fałszywemi pogłoskami i uwiedzionych fałszywymi rozkazami, dało się pociągnąć do złamania dyscypliny i wypowiedzenia posłuszeństwa Rządowi Rzeczypospolitej.

Rząd Rzeczypospolitej, stojąc na straży Konstytucji i utrzymania ładu i porządku, zabezpieczył stolicę przed wtargnięciem zbuntowanych dowódców i obałamuconych przez nich oddziałów.

Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy

zwierzchnik sił zbrojnych Państwa, wezwał rozkazem zbuntowanych do opamiętania się i poddania prawowitej władzy.

Rząd wzywa wszystkich obywateli do bezwzględnego spokoju i posłuchu legalnym władzom Rzeczypospolitej.

P. PREZYDENT DO WOJSKA.

P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, wydał następującą odezwę do żołnierzy wojsk polskich:

Żołnierze Rzeczypospolitej!

Honor i Ojczyzna — to hasła, pod któremi pełnicie szczytną służbę pod sztandarami Białego Orła.

Dyscyplina i bezwzględne posłuszeństwo prawowitym władzom i dowódcom, -- to najważniejszy obowiązek żołnierski, na który składaliście przysięgę.

Wierność Ojczyźnie, wierność Konstytucji, wierność legalnemu Rządowi, — jest warunkiem dotrzymania tej przysięgi.

Obowiązek ten przypominam Wam, żołnierze, jako Wasz najwyższy Zwierzchnik i żądam bezwzględnego wytrwania w wierności żołnierskiej. Tych, którzy by o obowiązku tym zapomnieli, wzywam i rozkazuję im natychmiast powrócić na drogę prawa i posłuszeństwa mianowanemu przezemnie Ministrowi Spraw Wojskowych.

Prezydent Rzplitej, S. Wojciechowski, Prezes Rady Ministrów, Wincenty Witos, Minister Spraw Wojskowych J. T. Malczewski, jen. dywizji.

Warszawa, dnia 12 maja, 1926 roku.

W WILANOWIE.

O godz. 6-ej min. 15 rano p. Marszałek Sejmu Rataj przyjął przedstaiceli pism, którym przedstawił rozwój wypadków po zakończeniu działań wojennych między obu stronami:

W piątek o godz. 10-ej wieczorem zgłosili się do p. Marszałka Sejmu ks. prałat Tokarzewski i major Mazanek z następującym listem p. Prezydenta Rzeczpospolitej:

Do Pana Marszałka Sejmu Macieja Rataja.

Proszę Pana Marszałka o przybycie niezwłocznie do miejsca mego pobytu w Wilanowie dla przyjęcia mego oświadczenia, które pragnę złożyć w obecności rządu dla zaprzestania dalszego przelewu krwi. Proszę spowodować natychmiastowe zawieszenie broni.

(—) S. Wojciechowski.

Wilanów, 14 maja 1926 r.

Godz. 7.15 wiecz.

(—) Wincenty Witos.

ZAWIESZENIE BRONI.

Wobec tego p. Marszałek, skomunikowawszy się z komendą wojsk zajmujących Warszawę i uzyskawszy od nich zarządzenie wstrzymania działań wojennych, udał się o północy do Wilanowa, gdzie przebywał p. Prezydent Rzplitej wraz z członkami Rządu. P. Marszałkowi wręczono w Wilanowie trzy dokumenty.

REZYGNACJA P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Do Pana Marszałka Sejmu Macieja Rataja.

— Wobec wytworzonj sytuacji, uniemożliwiającej mi sprawowanie urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej w zgodzie ze złożoną przezemnie przysięgą, zrzekam się tego urzędu i zgodnie z art. 40 Konstytucji przekazuję Panu Marszałkowi Sejmu uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jednocześnie załączam prośbę o dymisję dotychczasowego Rządu.

Wilanów, 14 maja 1926 r.

(—) S. Wojciechowski.

USTĄPIENIE RZĄDU.

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Niniejszem zgłaszam dymisję całego Rządu.

(—) Wincenty Witos.

Wilanów, 14 maja 1926 r.

Protokuł z posiedzenia Rady Ministrów odbytego w Wilanowie dnia 14 maja 1926 r. w obecności p. Prezydenta Rzplitej.

Początek o godz. 5 m. 30 pp.

Pan Prezydent Rzplitej zażądał od Rady Ministrów odpowiedzi na pytanie, czy w związku z sytuacją, wytworzoną zajęciem stolicy przez Wojska Piłsudskiego i grożącą w dalszym ciągu przewlekłą wojną domową, należy prowadzić dalej walkę, czy jej zaniechać.

Rada Ministrów, jednomyślnie uznając, że przedłużanie walki w tych warunkach doprowadzi do wojny między poszczególnemi dzielnicami Rzeczypospolitej, że koniecznem jest użycie całości wojska dla obrony granic państwa wojną taką zagrożonych, że wreszcie niezbędnem jest w interesie państwa usunięcie rozdziału, dzielącego naród oraz wojska na dwa wrogie obozy, postanowiła że wobec tego przerwanie dalszej walki jest nakazem chwili.

W przekonaniu, że nowemu Rządowi łatwiej uda się przeprowadzić to zadanie, Rada Ministrów uchwaliła zgłosić swą dymisję.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jednocześnie zakomunikował swą decyzję złożenia urzędu Prezydenta.

(Następują podpisy Ministrów).

PRZEJĘCIE WŁADZY.

P. Marszałek Sejmu Rataj niezwłocznie dymisję Rządu przyjął. O godz. zaś 12-ej w południe Prezydjum Rady Ministrów zakomunikowało następujący akt:

— Wobec zrzeczenia się przez p. Stanisława Wojciechowskiego stanowiska Prezydenta Rzplitej obejmuję na zasadzie art. 40 Konstytucji zastępczo funkcje Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 15 maja 1926 r.

Marszałek Sejmu (—) Maciej Rataj.

RZĄD P. BARTLA.

P. Marszałek Sejmu w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 15-go maja 1926 r. mianował p. prof. dr. Kazimerza Bartla, posła do Sejmu Rzeczypospolitej, Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Kolei, a na jego wniosek zamianował:

Wojewodę poleskiego Kazimerza Młodzianowskiego — Ministrem Spr. Wewnętrznych; Marszałka Polski Piłsudskiego — Ministrem Spr. Wojskowych; Podsekretarza Stanu Gabryela Czechowicza — Ministrem Skarbu; Prof. Uniwersytetu Warszawskiego Wacława Makowskiego — Min. Sprawiedliwości; Dyr. Departamentu Min. Przem. i H. inż. Hipolita Gliwica — Min. Przemysłu i Handlu; Prof. Politechniki Warsz. dr. Witolda Broniewskiego — Ministrem Robót Publicznych; Dyr. Dep. Min. Pracy i Opieki Społ. dr. Stanisława Jurkiewicza—Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Również na wniosek Prezesa Rady Ministrów Marszałek Sejmu w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej poruczył kierownictwo Ministerstwa Spraw

Zagranicznych Posłowi Nadzwyczajnemu i Ministrowi pełnomocnemu p. Augustowi Zaleskiemu, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — prof. Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu, Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw. oraz Ministerstwa Reform Rolnych — Podsekretarzowi Stanu dr. Józefowi Raczyńskiemu.

ZAKOŃCZENIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

W sobotę 15-go b. m. wydane zostało wieczorem następujące zarządzenie:

Jako pełniący zastępczo władzę Prezydenta Rzeczypospolitej:

1) zarządzam utrzymanie zawieszenia wszelkich działań nieprzyjaznych wojskowych;

2) zakazuję wznawiania jakichkolwiek dalszych działań nieprzyjaznych wojskowych bez mego zezwolenia;

3) pozostawiam Min. Spraw Wojskowych dalsze zarządzenia dla zlikwidowania obecnego stanu rzeczy.

Warszawa, dn. 15 maja 1926 r.

(—) Marszałek Sejmu Rataj,
(—) Prezes Rady Ministrów Bartel,
(—) Min. Spr. Wojsk. Piłsudski.

ODEZWA NOWEGO RZĄDU.

Rząd wydał w niedzielę, dn. 16-go b. m. następującą podpisaną przez wszystkich Ministrów, odezwę do obywateli Rzeczypospolitej:

— Powołany przez Marszałka Sejmu, działającego w myśl art. 40 Konstytucji, Rząd złoży swą władzę w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, obranego przez Zgromadzenie Narodowe.

Tragiczne wydarzenia ostatnich dni, głęboko wstrząsając sumieniem wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, domagają się zbiorowego wysiłku, aby raz nazawsze usunąć możliwość ich powtórzenia.

Przyczyny tych wydarzeń leżą w rozkładzie moralnym, jaki toczyć zaczynał życie publiczne w Polsce. Przeciw temu rozkładowi musi się zwracać zdrowe poczucie obywatelskie.

Rząd rozumie, że dziś niedość jest utrzymać tymczasowo ład i spokój, że ponadto musi być osiągnięty taki poziom moralności życia publicznego, któryby dawał pewność wewnętrznego odrodzenia i wywyższenia Rzeczypospolitej.

To odrodzenie moralne, oparcie rozwoju Rzeczypospolitej na poszanowaniu prawa i słuszności społecznej, wykorzenieniu wszelkiego sobkostwa partyjnego czy jednostkowego, uważa Rząd za hasło na przyszłość, ale za bezpośrednie zadanie swojej pracy na dziś.

Odpowiednie zarządzenia, zmierzające do usunięcia zła, jakie się wkradło do życia państwowego, zostaną podjęte w zakresie działania Rządu niezwłocznie, zarazem Rząd wystąpi z planem niezbędnej naprawy organizacji życia państwowego i usunięcia jej dotychczasowych niedomagań.

Niezłomnie wierząc w żywe wartości moralne i obywatelskie Narodu, Rząd wymaga stanowczo od wszystkich obywateli bezwzględnego posłuchu i lojalnego współdziałania oraz nieprzeszkadzania Rządowi przez jakiekolwiek nieuprawnione samodzielne wystąpienia.

ZAPRZYSIĘŻENIE RZĄDU NA KONSTYTUCJĘ.

Nowy Rząd złożył przysięgę na wierność Konstytucji na ręce Marszałka Sejmu, jako pełniącego funkcje Prezydenta Rzplitej. Złożył ją między innymi Marszałek Piłsudski.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO.

D. 16 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów, które trwało od godz. 7 do godz. 10.30. Na posiedzeniu tem ustalono tekst odezwy Rządu do narodu, a następnie omawiano sprawę stanu wyjątkowego, który postanowiono uchylić. Wskutek zniesienia stanu wyjątkowego zostaną zapewne zniesione także i zarządzenia, jak cenzura pism i ograniczenia telefoniczne.

DLA ODWRÓCENIA KARY BOŻEJ...

Aleksander Kardynał Kakowski
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Do Wielebnego Duchowieństwa Archidjecezji Warszawskiej.

Od niedawna dopiero Polska cieszy się wolnością, posiada własną armję i własny rząd, przez naród ustanowiony.

I oto bratobójcze walki w stolicy, przelana krew tylu naszych żołnierzy okryła grubą żałobą rodziny poległych, smutkiem i niepokojem napełniła cały naród, powiększając rozłam i niesnaski wśród synów jednej Ojczyzny.

Dla odwrócenia tedy kary Bożej za krew przelaną, dla zjednania miłosierdzia Bożego i przemożnej opieki Najświętszej Marji Panny i Świętych Patronów Polski postanawiamy, aby Kapłani odmawiali modlitwę „Pro pace" we Mszach świętych (exceptis Dominicis ac festis I et II cl. et octavis privilegiatis) i w memento mszalnem prosili Pana Zastępów o spokój i zgodę, ponadto, aby w niedzielę i święta w miesiącu maju, jako w miesiącu poświęconym Marji Królowej Korony Polskiej oraz w czerwcu, miesiącu Serca Jezusowego, po sumie i po nabożeństwach codziennych wieczornych odśpiewano wraz z ludem Suplikacje Święty Boże i „Odwróć od nas".

W zastępstwie: *Biskup Stanisław Gall.*

Warszawa.
W oktawę św. Stanisława B. i M. 1926 r.

Ilu zginęło podczas rewolucji majowej?

Trzystusześćdziesięciu zabitych i przeszło tysiąc rannych pociągnęły za sobą ostatnie walki uliczne w Warszawie.

ROZPACZLIWY CZYN KS. KAP PANASIA.

W czasie żałobnego nabożeństwa w kościele garnizonowym za poległych w walkach warszawskich, ks. kapelan Panaś, sam legjonista, uczestnik bohaterskich walk karpackich, stanąwszy przed ołtarzem, zbliżył się do gen. Dreszera, jednego z głównych przewódców przewrotu, zrywał kolejno i rzucał mu pod nogi własne ordery wojskowe. Nie chciał nosić odznak armji, która bratobójczo walczy pomiędzy sobą. Nie chciał nosić odznak, ofiarowanych mu przez ludzi, którzy wywołali wojnę domową. Okrzyk ks. Panasia: „Palą mi piersi ordery, które z takich rąk dostałem" wywołał powszechny prawie płacz w kościele.

(Dalszy ciąg tegoż opisu podamy w N-rze następnym).

Przedpłata wynosi: w Warszawie i na prowincji kwartalnie 1 Złoty. Numer pojedyńczy — 20 gr.

Ceny ogłoszeń: poza tekstem cała strona 100 Zł., $^1/_2$ strony 55 Zł., $^1/_4$ strony 30 Zł., w tekście o 50% drożej.

Wydawca: **Związek Tow. Gimnastycznych „Sokół".** Za Redakcję: **S. Marciniak.**

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Szpitalna 12, Tel. 117-98. **Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.**